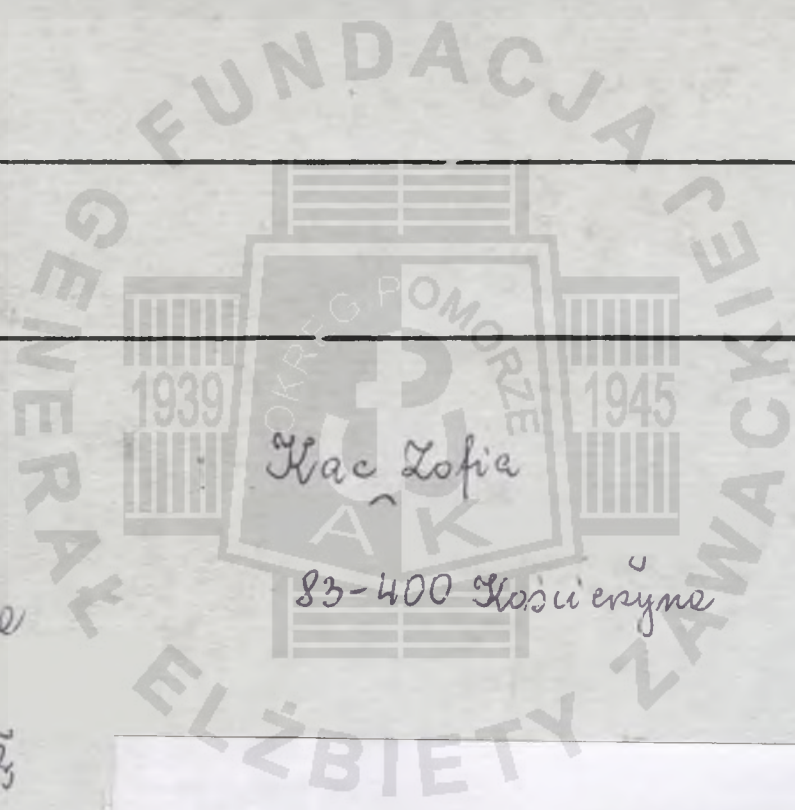
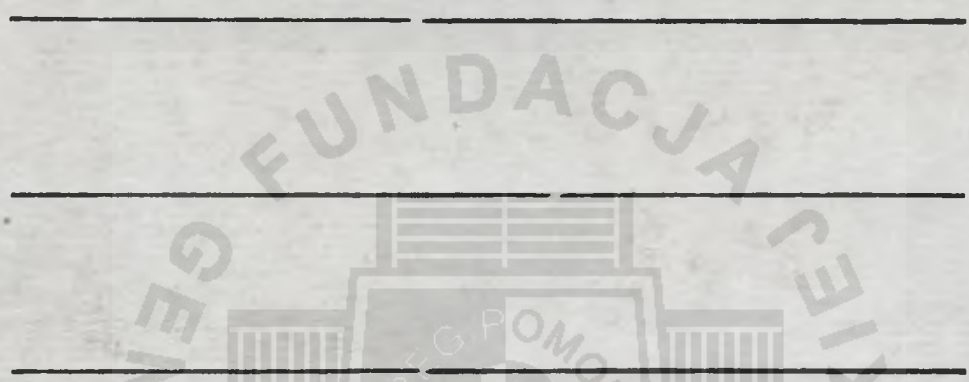


Wypis III 2000  
L.B.

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Państwowe Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
7-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 8705027  
KRS 0000 41600



Ykościerzyna

83-400 Ykościerzyna

sklep z walmą

Ykościerzyna  
PAP-TOW.G.P.-WSK  
Rekowska Zofia  
zam. Kac  
ps. "Kwiat"  
K-116/116 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

*Delkowska Lofia*  
.....  
*T:K-116/116 Jan*  
.....  
*Kościuszko JOM. g. 3. - WSV*  
.....

I./1. Relacja *k. 5 s. 1-5*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja —

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 10*

VI. Fotografie *brak*



7/11. Relacja Rehowskiej Łofii sam. Kac:

1. Relacja Ł. Kac spisana przez  
red. Bielecką w Obóże w dniu 25.07.1969,  
mpis, wpłynęła do Arch. Ś. Zawackiej  
1974 k. 4 5. 1-4
2. Uzupełnienie relacji przez Lesikowską -  
- Szalewską, notatki Ś. Zawackiej  
z 21.09.1978, mlp. oryg. k. 1 5. 5



Zofia Kac - pseudonim "Kwiat"  
ur. 1916 r. w Kościerzynie  
z domu Rekowska  
za mąż w 1945 r.

Cały czas mieszkałam w Kościerzynie, tu chodziłam do szkoły podstawowej, a gdy wybuchła wojna, byłam z rodzicami na gospodarstwie, przy ul. Piechowskiego 18. Niemcy wyrzucili nas z gospodarstwa w październiku 39 r. Pół roku ukrywaliśmy się we wsi Lizaki u pp. Lidków, a potem w 41 roku, zaczęłam pracę w Unteroffiziersvorschule, jako - kelnerka - podawałam do stołu. W tym czasie dwaj moi bracia ukrywali się - jeden - Franciszek został potem wywieziony do G.G., a drugo brat ukrywał się do końca wojny - /koło Wiela /, szukało go gestapo, bo gdy młócił na niemieckim gospodarstwie dla wojska polskiego - zbił i zniszczył portret Hitlera. Ponieważ w tej Unteroffiziersvorschule bardzo mi dokuczano za mówienie po polsku / nie znałam wtedy niemieckiego, dopiero zaczęłam się uczyć / - rzuciłam tę pracę i zaczęłam pracować na stacji kolei w Kościerzynie. - Z początku bilety sprzedawałam itd., a potem jako telefonistka. Miałam III-cią grupę / eingedeutsch /, zarabiałam wtedy nieźle i pomagałam rodzicom, którzy nie mieli z czego żyć. Rodzice mieli 12-cioro dzieci, ale miały już one swoje rodziny i nie były na tych terenach.

✓ Na kolei poznałam Lucjana Szutę, który był w konspiracji, w ścisłym kontakcie z St. Lesikowskim - Lasem. Szuta był ok. 2 miesięcy wcześniej w organizacji ode mnie. Mnie zaufał szybko, bo jeź w maju 42 roku zaprzysiągł mnie do organizacji.

Pamiętam, jak wyprowadził nas za miasto - oprócz mnie jeszcze 5 mężczyzn składało przysięgę m.in. Molin, Niklas, Laska - i uroczystie



wciągnął do organizacji. Powiedział Szuta, że to oddział "Szyszek", do którego będę teraz należeć.

Byłam sama - mogłam więc więcej narażać się.

Pierwsza moja praca : postarać się o żywność, papierosy, naftę dla bunkrów w Bąku - były/tam 4 bunkry, koło kolei, w lewo, tam ok. 30 ludzi się ukrywało w oddz. Szyszek /. Potem najważniejsze było : podsłuch telefonów, o czym mówi policja niemiecka, jakie rozkazy idą z gestapo z Gdańska - z Gdańskiem było bowiem bezpośrednie połączenie telefoniczne. Już mówiłam wtedy po niemiecku i rozumiałam. Odtąd stale kontaktowałam się z Szutą i z Lesikowskim, którego poznałam - był malarzem na kolei. Szuta pracował w telegrafii, ja w telefonii, pokój w pokój. Najpierw zaczęliśmy produkować fałszywe dowody VII i III-grupy osobiste - przeważnie III grupy. W Kreisleitung pracowała niej. Paszke - Polka, która przed wojną wyszła za Niemca - ona nam dostarczała blankiety dowodów z autentycznymi pieczętkami, podpis Kreisleitiera dorabialiśmy sami z Szutą. Doszłam do dużej wprawy, chyba ze 100 albo i więcej takich dowodów daliśmy Lasowi, Burantowi i innym.

Potem jeszcze śmielej zaczęliśmy postępować, Albo ja albo Szuta staraliśmy się o kwas solny, w drogerii u pani Mokwowej, przez znajomą - nie pamiętam nazwiska, na imię miała Maria, Ten kwas dawało się kolejarzom z organizacji / Kreft i drugi - nie pamiętam nazwiska / oni polewali osie kwasem solnym, tak że taki pociąg dojeżdżał najdalej do Dziemian. Wiem, że chyba z kilkanaście lokomotyw stanęło na skutek tego sabotażu.



Jako telefonistka podsłuchiwałam rozmowy - w 43 roku, chyba w kwietniu / lub w marcu / włączyłam się na rozmowę Gdańska tj. gestapo z Bahnschutzpolizei w Kościerzynie, że wyjeżdżają do Kościerzyny specjalnym pociągiem na obławę do Bąka. Miałam słuchawkę z guzikiem, słyszałam tę rozmowę, a nikt nie wiedział, że ktoś podsłuchuje. Dałam natychmiast o tym znać Szutowi - on załatwił, że ktoś powiadomił zaraz bunkry / na rowerze chyba. / Gdy niemiecka obława przyjechała do Bąka, w bunkrach znaleźli tylko resztki papierosów i koce. Partyzanci przenieśli się potem w pobliże Wojtala / kawałek drogi od Bąka /.

Drugie ostrzeżenie : dostaliśmy / Szuta / tajny telegram, że tego a tego dnia zostaną do Brus podstawione puste wagony - to był telegram gestapo z Gdańska. Domyśleliśmy się, że chodzi o wywóz Polaków z Brus - było to gdzieś jesienią 43 roku. Po tym telegramie, tego samego dnia pojechałam do Brus, bo rano miały być te wagony. W Brusach ostrzegłam Tomińskiego - też na kolei pracował i też był w organizacji - i on już dalej podał ostrzeżenie. Rano, o 4 - tej zaczęła się nagonka, ale w mieszkaniach w Brusach zastała policja tylko starych lub chorych. Niemcy nigdy mnie nie podejrzewali.

Było jeszcze dużo takich podsłuchanych przeze mnie rozmów, o których informowałam Szutę. Wielu rzeczy dziś już nie pamiętam.

Miałam kontakt z Brusami i Cękocynem / k. Tucholi /. W Cękocynie był Leon Hoppe - on był też w organizacji / A.K. /. ja jemu dowiozłam 1 x baterię do radia, papierosy kilka razy dla bunkrów koło Tucholi. / Hoppe sam nie palił. / Jeden raz zawiozłam dla niego broń / browning / którą ukrył brat mój, gdy był w wojsku polskim. Tę broń zawiozłam gdzieś chyba w 44 roku. Ukryłam pistolet na

piersiach i w ten sposób przewiozłam.

Prowadziłam bardzo spokojne życie, nigdzie nie chodziłam, nikt mnie nie podejrzewał. Szuta "sypnięty" przez Buranta, którego zabrała policja - nigdy mnie ani nikogo nie wydał. Pomagałam też żywnością - dawałam Szucie, a on dawał z kolei Lesikowskiemu. Żywność zdobywałam od niejakiego Szalke z Głodowa koło Skarszew - była to słonina i mięso lub mąka.

Kontaktowałam się też z Janem Kortasem - Kortas był też w konspiracji, pracował na kolei w Baku, rozmawiałam z nim telefonicznie lub gdy byłam w Baku - jeździłam tam też po grzyby.

Aż do wyzwolenia pracowałam na kolei - nikt mnie nie wydał.

Po wojnie w 45 roku wyszłam za mąż za Franciszka Kaca, pracuję w sklepie GS., mąż jest na rencie, rodzina moja wróciła na gospodarstwo. Mam 6-cioro dzieci, 1 - córka jest zamężna - syn wrócił z wojska, pozostałe dzieci uczą się. Wychowałam też sierotę z Domu Dziecka - dziewczynkę - wyszła teraz za mąż.

Dostałam Odznakę Grunwaldzką w 1964 r. za moją działalność w ruchu oporu.

Kościerzyna. 25.7.67 r.



Wspędniemi relacji Relloviny - Kacovy

5

Zaproszenie pover "las" - byta telefonicky  
ne staci kolejaru, Moskvyne, tam gelni  
"las" byt zatondruy jako melar

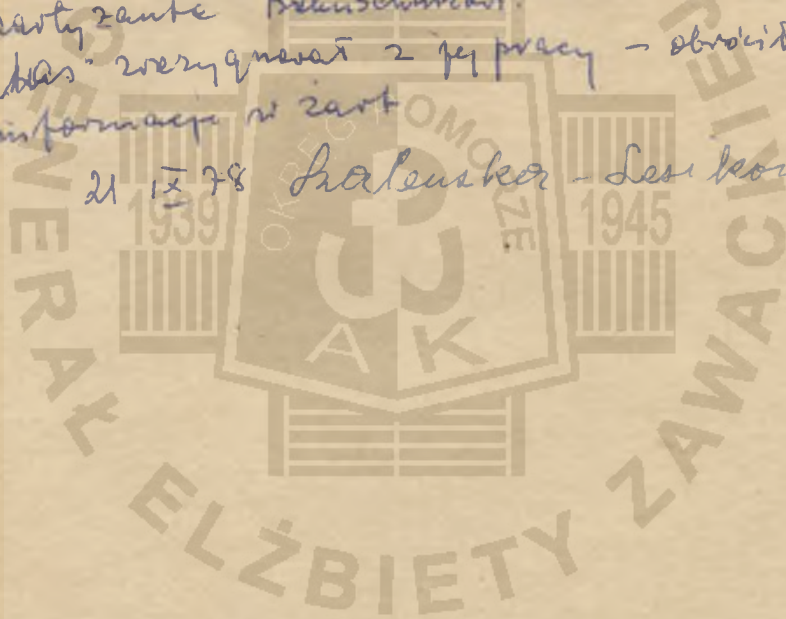
Zadani byto podtruchovai rueli porigov  
i jako i transportai. Ludrto o prygobovani  
Zemselov dypersyjnch. Byt to rok 1940/41

Pracovata porostkovo dobro vykomyca noskery  
Ale "las" zem vanyt - byt to jui rok 1942 -

zi zakladata ni v kolejaru lumen  
Zdrovita jakyos shove, uskeryca go jako  
party zaute Beluschnov.

"las" zerygnvat z jej pracy - obrodit popruch  
informacj ni zart

21 12 78 Szaleusker - Leskovskov





T: D-116/116 Pom.

Kościuszyne

Rekowski Łośia

V. Party informacyjne  
k. 10

- 1 2d. Rekowski
- 2 116 Pom
- 3 Past, raulte HK  
Kosciorny in Szyski
- 4 Rac zofia
- 5 2d. Rekowski
- 6 Krosat
- 7 ~~Rekowski~~
- 8
- 9 1916 Kosciorny in
- 10 Kosciorny in, Place 1 Maja 12  
(eksp 2 Wotang)
- 11 marent
- 12 not real Bielecki  
Bucha jaskolka USK (idlyny)

K 1.23



zefnyj miz zane 1942 *Spisane Lucjane Sute*







rel 116 3

WSK, part.  
Rosicunymie

Rac 7/2 z d. Rekowniska

ob. Rosicunymie, Plac 1 Maja 12  
(sklep z weta)  
podet p. Wschole

byla techniczny odeminu dospawo w Rosicunymie  
do, lasa

promadn ta podminch telefomony  
Technicla, lasa ne odeminu dospawo

inte jarkowis WSK

Wykaz Szachow

rel 116 Pan

rel Biel

11

K





116/5  
Rom

Kae Lofia  
zd. Rekowka  
ps. "Kwiat"  
Edpis relacji Lofii Kae - 1967 - prace  
autorskie od "Bileckiej".  
była telefonistka w biurze niemieckim  
i przekazywała wiadomości podstępnie  
partyzantom "Szybski" k/Województwa od 1942r.

TK 116/116/POM/

Kac Zofia  
ps. „Kwiatek”

A.K. 6  
Grupa Pomor.  
Kosciierzyna

386w Kac Zofia

83-400

A.K. - Grupa

pan. Rekowski

Kosciierzyna

gromorski ps. Kwiatek  
Kosciierzyna

Wanrymiec, Maria

ul. Piechowskiego

dot. Szalenka

12.12.1916r Kosciierzyna

IVr. 18

ps. Sobol”

zob. Wyciąg z akt Z.K.R.P. Gdańsk

M.M.

Kościelna  
WSK 7

Rekowska - Kacowa

Kontakty konspiracyjne w mieście  
Szutów w Kościelnej.

T.: Szuta A., imp. Teresz I/s. 2

MG 97



zd. Rekowska Koscierny - Gdonisk 8  
Kac (i.n) Zofia WSK-ARK

Pracowała w toższości na  
dworcu kolejowym w Kosciernym.

zob: T: K-4/4 Lesikowska - Szelowska,  
2.T/11; insp. J. Ser.

Wsk. II, 2000

Rekowska - Kac Kościuszka  
WSK AK  
Zofia

Wymienia ją, wśród osób, które  
odwiedzały punkt kontaktowy  
przy ul. Dworcowej 2.

rel: K-117 Szuta Agnieszka  
ul. / imp. Inow.

WSK, 10.01.2007

Rekowska Zofia

Taew 10

K-116/116 Pom

Informacje dotyczące pracy wywiadowczej.



zob. Muszkiecowa „Uchwyć kobiet...” str 74  
praca magisterska, biblioteka FAPAK

31.VIII.2005. ak



Kościelna



Kościelna  
Aleja z wiatrakami

zd. Rekowska-Kac Zofia

REKONSTRUKCJA - KAC ZOFIA

ZESKANOWANE

